Woźniak, Norbert

Czesław Białowąs - Małachowiak i agent urzędu bezpieczeństwa

Notatki Płockie 58/3 (236), 39-45

2013

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

MUZEUM HISTORII POLSKI

NORBERT WOŹNIAK

CZESŁAW BIAŁOWĄS – MAŁACHOWIAK I AGENT URZĘDU BEZPIECZEŃSTWA

Abstrakt

W okresie Polski Ludowej mury najstarszej szkoły w Płocku opuściło tysiące absolwentów. Jednym z nich był Czesław Białowąs. Ta postać budzi do dziś spore kontrowersje, głównie wśród historyków Instytutu Pamięci Narodowej. Na temat jego biografii literatura jest dość uboga. Dlatego historia człowieka, który okazał się odpowiedzialny za zbrodnię, zostanie opisana na podstawie zebranych przeze mnie różnego rodzaju materiałów archiwalnych, literatury i Internetu. Jemu to właśnie jest poświęcony artykuł, który będzie podzielony na kilka części.

Słowa kluczowe: Czesław Białowąs, biografia, LO im. Marszałka Stanisława Małachowskiego w Płocku, VIII LO im. Bolesława Krzywoustego we Wrocławiu, Huzar, Urząd Bezpieczeństwa Publicznego.

Czesław Białowąs (9 XI 1932 – 16 XII 1981)
TW UB ps. Małachowski, Michał 1950–1954 i TW SB 1973–1979

W sercu miasta Płocka znajduje się najstarsza szkoła w Polsce i Europie, która istnieje od 1180 roku. Jest to Liceum Ogólnokształcące im. Marszałka Stanisława Małachowskiego. Mieści się przy ulicy Stanisława Małachowskiego 1. Swojego patrona otrzymało w 1921 roku, natomiast obecną nazwę przyjęło po wojnie. W 1957 roku świętowało swój jubileusz 777 lat istnienia. Jej mury opuściło w latach 1945–1956 około 1101 absolwentów[1]. Niewiele osób wie, że do tej szkoły w okresie stalinowskim uczęszczał Czesław Białowąs. Nie był ani Mazowszaninem, ani Płocczaninem. Pochodził z terenów, które w latach 30. XX wieku wchodziły w skład województwa lubelskiego. Działał dla bezpieki jako agent *Małachowski* lub *Małachowiak*. Posługiwał się także pseudonimem *Michał*. Władza ludowa sfałszowała jego życiorys po ukończeniu szkoły. Ten młody chłopiec pochodzący z rodziny o tradycjach patriotycznych w wieku 18 lat przeszedł na stronę komunistycznej władzy. Zależało mu nie tylko na ratowaniu matki, ale również zgodnie z rozkazem Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego na zwalczaniu i zabijaniu żołnierzy wyklętych, prawdziwych patriotów walczących o wolną, niepodległą i demokratyczną Polskę. Ta metamorfoza, jaka się dokonała na Białowąsie, doprowadziła do zmiany jego poglądów i otoczenia na nową rzeczywistość. Wtedy bliżej było mu do Polski Ludowej niż wolnej i burżuazyjno–kapitalistycznej. Służba i wierność władzy ludowej sprawiły, że mógł zrealizować wszystkie swoje plany i marzenia. Jednak to co wydawało się możliwe do spełnienia doprowadziło do zadania cierpienia, krzywdy i śmierci wielu ludziom, których nie oszczędził los. Okrutna kara i śmierć spotkała także członków jego rodziny, którzy według niego działali dla bandy zdrajców i pachołków oddanych rządowi polskiemu w Londynie. Do końca życia pozostał wierny lewicowym i komunistycznym poglądom[2].

Czesław Białowąs – absolwent Małachowianki, polonista, poeta, nauczyciel, wicedyrektor, agent UB i członek PZPR, stał się sławny dzięki spektaklowi teatralnemu dla Telewizji Polskiej pt. *„Tajny współpracownik"* wyemitowanemu na początku 2009 roku. Jego autorem był Cezary Harasimowicz, a reżyserem Krzysztof Lang. Dla potrzeb telewizji imię głównego bohatera Czesław Białowąs zamieniono na Mieczysław Białas. W jego rolę wcielił się 24–letni wtedy Mateusz Banasiuk. Dzięki temu spektaklowi aktor otrzymał wyróżnienie na Krajowym Festiwalu Teatru Polskiego Radia i Teatru TV „Dwa Teatry" w Sopocie[3].

Wczesne lata

Agent i tajny współpracownik UB Czesław Białowąs urodził się w środę 9 listopada 1932 roku we wsi Harce w województwie poleskim (obecnie Białoruś). Dwa lata później przybył do Sokołowa Podlaskiego, gdzie rodzice mieli otrzymać kilkadziesiąt hektarów ziemi w majątku Gródku. Wśród członków rodziny Białowąsa znanych jest kilka osób. Jego ojciec Karol, matka miała na imię Maria, z domu Łobucka. Białowąs miał czwórkę rodzeństwa, Stanisława, Jerzego i Witolda oraz sio-

Liceum Ogólnokształcące im. Stanisława Małachowskiego w Płocku, gdzie w latach 1948–1950 uczył się Czesław Białowąs

strę Zofię. Była to rodzina religijna, wychowana w wierze rzymsko–katolickiej oraz w duchu patriotyzmu i miłości do Polski. Była także wrogo nastawiona do dwóch bliźniaczych i zbrodniczych reżimów – hitlerowskiego nazizmu i stalinowskiego komunizmu. Kiedy Czesław miał 7 lat rozpoczęła się II wojna światowa. Rodzina Białowąsów w czasie wojny i okupacji w latach 1941–1944 przebywała w niewielkiej wsi Jabłonna Lacka 18 kilometrów od Sokołowa Podlaskiego. Ojciec i brat Stanisław wstąpili do wojska. Byli żołnierzami AK. Służąc w Armii Krajowej Stanisław awansował na stopień podchorążego. Ojciec Białowąsa wstąpił pod koniec wojny do Ludowego Wojska Polskiego. Uczestniczył w wyprawie na Berlin, zginął prawdopodobnie wiosną 1945 roku. Inne źródła podają, że Rosjanie wywieźli go na Syberię, gdzie miał prawdopodobnie umrzeć. Po wyzwoleniu wsi przez Rosjan rodzina Białowąsów miała w posiadanie już tylko 4 ha ziemi w Gródku, zgodnie z uchwaloną w 1944 roku reformą rolną[4]. Stanisław Białowąs po wojnie kontynuował działalność konspiracyjną. Nosił pseudonim *Boruta*. Pełnił funkcję komendanta w rodzinnej Jabłonnie Lackiej. Na jej terenie znajdowało się antykomunistyczne Zrzeszenie Wolność i Niezawisłość. Nie chcąc trafić w ręce bezpieki zastrzelił się. Później jego grób został zbeszczeszczony przez KBW. Świadczyło to o jej charakterze ateistycznym, antyklerykalnym, świeckim, antyreligijnym i świętokradzkim, co tragicznie wpłynęło na Czesława i jego matkę. Siostra Zofia i matka po wojnie pomagały żołnierzom wyklętym i zostały za to skazane na kary więzienia. Matka otrzymała co najmniej 5 lat pozbawienia wolności w 1948 roku przez sąd wojskowy i Powiatowy Urząd Bezpieczeństwa Publicznego w Sokołowie Podlaskim. Sam Czesław był świadkiem tego zdarzenia. Kiedy trafiła do więzienia rozstał się z nią i nie miał nawet prawa do spotkań, a przecież była to dla niego najważniejsza osoba w rodzinie. Nie chciał stracić jej tak jak ojca, dlatego dołożył wszelkich starań, by móc ją uratować. Zdarzenie to tragicznie wpłynęło na jego życie, ale również psychikę. Zrozumiał wówczas jak totalitarny system komunistyczny surowo karze tych, którzy służą wolnej Polsce bądź popierają kontrrewolucjonistów z AK czy WiN. Zastanawiał się także co mogłoby dać, gdyby stanąć po przeciwnej stronie. Czy dałoby to wielkie korzyści i możliwość do dalszego rozwoju, czy może śmierć podobną do tych z czasów hitlerowskich?

Brat Witold noszący pseudonim Litwin, służył i walczył w 6 Brygadzie Wileńskiej, stacjonującej w powiecie Sokołów Podlaski. Na jego terenie znajdował się oddział podlegający kapitanowi Kazimierzowi Kamieńskiemu pseudonim *Huzar*. Komendantem tego oddziału był podporucznik Józef Małczuk, pseudonim Brzask. Rodzina wysłała młodego chłopca na naukę do Płocka, gdzie mieszkał jego stryj[5].

Okres edukacji.

Początek peerelowskiej służby

Młody Białowąs uczył się wraz z bratem Jerzym w Liceum Ogólnokształcącym im. Marszałka Stanisława Małachowskiego. Mieszkał na Starym Mieście, więc do szkoły miał niedaleko. Cze-

sław rozpoczął w niej naukę w 1948 roku w wieku 16 lat. Była to szkoła, która mogła pochwalić się wielowiekową tradycją i która wyniosła wielu wspaniałych wychowanków i absolwentów. Do takich ludzi należał również sam prezydent dawnej II RP Ignacy Mościcki. Młody Czesław już od dziecka interesował się książkami, głównie literaturą. W czasie nauki w Małachowiance wykorzystał swoją wiedzę, talent i umiejętności. Przykładał ogromną wagę, zainteresowanie i miłość do języka polskiego, literatury, poezji, historii i kultury. Otrzymał nawet stypendium. Jego matka Marianna, która nie umiała czytać i pisać, obserwowała syna i jego zdolności literackie. Myślała nawet, że będzie wielkim, wspaniałym i utalentowanym poetą tak jak Krzysztof Kamil Baczyński, który zginął w czasie powstania warszawskiego w wieku 23 lat. Jako uczeń czytał poezje Władysława Broniewskiego, płockiego poety, który walczył przeciwko bolszewikom, lecz później zaczął współpracować z komunistami. Czesław nie wiedział nawet, że taka metamorfoza miała wkrótce dokonać się również na nim[6]. Wiele razy odwiedzał swojego brata Witolda w lasach Sokołowa Podlaskiego. Przeciwko braciom stanęli żołnierze bezpieki. Śledzili, gromadzili i zbierali dowody mówiące o Czesławie i jego bracie. Na początku 1950 roku Wojewódzki Urząd Bezpieczeństwa Publicznego w Warszawie, na czele którego stał podpułkownik Bronisław Trochimowicz, natrafił na miejsce stacjonowania oddziału 6 Brygady Wileńskiej w Sokołowie Podlaskim. Wszelkimi sposobami zamierzano go zlikwidować. Aparat bezpieczeństwa postanowił więc powołać nowego kandydata na agenta, który miał wykonywać jego rozkazy, zbierać informacje, dowody i pomagać w likwidowaniu bandy faszystów. Wybór miał paść zdecydowanie na Czesława Białowąsa, który nie osiągnął jeszcze pełnoletniości, a przecież bezpieka nie mogła na agentów werbować nieletnich. W niedzielę 26 marca 1950 roku funkcjonariusze schwytali młodego chłopca przed szkołą i przyprowadzili go na przesłuchanie. Stosowali wobec niego surowe metody terroru, prześladowania, krzyki, wyzwiska, szykany. Usadowili go nawet na nodze odwróconego krzesła, zmuszając do poznania prawdy na temat oddziału, w którym służy jego brat. Oskarżyli go o przynależność do *Orląt*, młodzieżowej organizacji antykomunistycznej, która działała w Płocku od 1948 roku, a także o to, że pomagał śmiertelnym wrogom. Grozili, że osadzą go w więzieniu lub zabiją za pomoc bądź kontakty z partyzantami. Przesłuchiwany był przez dwóch ubeków. Jeden miał stopień kapitana, nazywał się Tadeusz Kwiatkowski i był wobec niego bardzo surowy, drugi był chorążym, nazywał się Ryszard Tabaczyński i okazał się bardziej łagodny. Zaproponował mu, że jeśli odważy się stanąć po stronie UB, pomoże w zlikwidowaniu partyzantów, wówczas wypuszczą jego matkę na wolność, a przyszłość będzie miał zapewnioną bez żadnych przeszkód[7]. Wówczas młody chłopiec stanął przed trudnym wyborem jednej z dwóch stron. Do pierwszej należeli partyzanci, patrioci, antykomuniści i wolna Polska, z którymi była związana także jego rodzina. Drugą zaś stanowiła strona Polski Ludowej i władzy, która walczy o lepszą przyszłość dla narodu, zwalcza Kościół, faszystowską opozycję i żołnierzy wyklętych, a kapitalizm uważa za szkodliwy system. Jak się okazało wybrał tym razem inaczej niż zawsze. Zaufał tej drugiej stronie i uważał, że bezpieka dobrze go przekonała. Wmówiono mu, że rodzice wpajali kłamstwa i głupoty, a matka trafiła do więzienia tylko dlatego, że bracia działali dla bandytów, którzy nie chcą wolnej Polski. Poza tym Czesław nie miał innego wyjścia, jak tylko uwolnić matkę lub dokonać wyboru między nią, a bratem. Podpisał współpracę z Urzędem Bezpieczeństwa. Z prawdziwego patrioty stał się narzędziem i sługą szatana. W archiwum Instytutu Pamięci Narodowej znajduje się dokument, a właściwie zobowiązanie potwierdzające o jego współpracy z UB. Napisał w nim: *Ja, Białowąs Czesław, zobowiązuję się jako brat Witolda - członka bandy, który chodzi u „Brzaska", współpracować z Wojewódzkim Urzędem Bezpieczeństwa w celu skontaktowania się z bratem swym Witoldem i dopomóc UB w likwidowaniu band działających na terenie powiatu Sokołów. Powierzone zadania przez UB będę wykonywał sumiennie i na czas dla zachowania konspiracji wszystkie moje doniesienia będę podpisywał pseudonimem „Małachowski" i dawał je na piśmie*[8]. Miało to oznaczać zdradę, służenie zbrodniczemu systemowi władzy, ale także karę i śmierć skierowaną przeciwko własnemu narodowi, przeciwko swoim rodakom, przeciwko własnej rodzinie, przeciwko rycerzom niepodległości. Składając przysięgę i wierność Urzędowi Bezpieczeństwa otrzymał kryptonim *Małachowski*, na cześć patrona własnej szkoły Stanisława Małachowskiego. Jako agent został przerzucony w okolice Sokołowa Podlaskiego. Otrzymał zadanie wkroczenia na teren obozu, gdzie stacjonował oddział partyzantów i zebrania wszelkich danych, dowodów i informacji potwierdzających jego istnienie. W tym czasie spotkał się ze swoim bratem Witoldem na śniadaniu. Było to w Wielki Piątek 7 kwietnia 1950 roku. Tym razem ludzie podziemia, zaczęli wydawać się mu zupełnie obcy. Sam komendant wciąż czuł do niego sentyment i zaufanie, że będzie kimś w wolnej Polsce. Agent *Małachowski* po pożegnaniu z bratem, udał się do Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Sokołowie Podlaskim. Tutaj o godzinie jedenastej rano spotkał się z szefem bezpieki i przekazał mu wszystkie dowody potwierdzające,

że na wsi Toczyski Podborne stacjonuje patrol 6 Brygady Wileńskiej, jako oddział podlegający pod kpt. Kazimierza Kamieńskiego ps. *Huzar*. Kilka godzin później do akcji ruszyła grupa licząca kilkuset uzbrojonych żołnierzy i funkcjonariuszy komunistycznych z KBW i UB. Było to około godziny szesnastej. Po otoczeniu obozu, otworzyli ogień. Spośród 8 partyzantów zginęła trójka z nich. Pierwszą ofiarą stał się sam komendant podporucznik Józef Małczuk ps. *Brzask*. Świadkiem śmierci oficera była jego żona Irena. Zginął także sierżant Kazimierz Ilczuk ps. *Sęp* oraz szeregowy żołnierz ścigany przez władzę. Nazywał się Arkadiusz Pieniak. Udało mu się przedostać do lasu i dotrzeć aż do jeziorka. Znajdując się w krytycznej sytuacji, otoczony przez bezpiekę, pozbawiony możliwości ucieczki, mając tylko jedną kulę odebrał sobie życie. Ofiarą bezpieki stali się nie tylko żołnierze wyklęci. Aresztowania spotkały też prawie 60–65 osób z powiatu sokołowskiego za udzielanie im pomocy[9]. Sam Białowąs pisał później we wspomnieniach pod koniec życia:

Wyskoczyłem ze szkoły, by zabić paru ludzi (Trzeba ich było zabić, bo tak wplątali się w przeszłość, że można ich było odplątać tylko kulą) ...i wróciłem do klasy w granatowym ubranku, pachnący młodością i krwią[10].

Podporucznik *Brzask* został zamordowany, lecz szef WUBP Bronisław Trochimowicz postawił twardo warunek, żeby zlikwidować nawet *Huzara*. Jego śmierć nastąpiła dopiero w 1953 roku. Ci którzy się uratowali, dołączyli do patrolu dowodzonego przez Arkadiusza Czapskiego ps. *Arkadek*. Wśród ocalałych był również Witold Białowąs. Jak się okazało ubecy nie zabili brata Czesława, gdyż miała to być nagroda za to, że się dobrze spisał. Tajny współpracownik *Małachowski* utrzymywał też kontakty z rodziną Welflów, zamieszkałych w Tuszynie niedaleko Łodzi. Mieli oni partyzanta o nazwisku Eugeniusz Welfl ps. *Orzełek*, który służył w 6 Brygadzie Wileńskiej. To dzięki nim uzyskał cenne informacje na temat siatki konspiracyjnej i miejscu stacjonowania resztek partyzantów z 6 Brygady Wileńskiej. Donosił UB, że słuchają radia Głos Ameryki. Podawało np. że wybuchnie wojna w Korei, a później zacznie się nawet III wojna światowa przeciwko ZSRR. Wiedział też, że ukrywają w szafie duże sumy pieniędzy. Ubecy zaatakowali ich jak gestapo i uprowadzili do więzienia. We wrześniu 1950 roku młody agent natrafił na patrol *Arkadka* w Borychowie. Dzięki zebranym przez niego dowodom ze strony rodziny Welfów również udało się go zlikwidować. Zginęło wówczas czterech partyzantów. W tym również *Orzełek*. Są to przykłady jego dobrze przeprowadzanych akcji, w których informacje były zbierane w sposób tajny, przekazywane do Urzędu Bezpieczeństwa i następnie stanowiły morderczy plan, którego opór był zwalczany siłą, przemocą i kosztował nawet życie. Władza ludowa zawsze go kamuflowała. Jako agent, tajny współpracownik i donosiciel zyskał uznanie i pochwałę wśród oficerów Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego. W zamian za udzieloną pomoc Tadeusz Kwiatkowski z kapitana awansował na stopień pułkownika, matkę wypuszczono na wolność, a sam Czesław mógł spokojnie i bez przeszkód ukończyć szkołę i udać się na wymarzone studia[11].

Studia i dalsza kariera

Czesław Białowąs stając się absolwentem Małachowianki przeniósł się na Ziemie Odzyskane do Wrocławia, gdzie zaczął nowe życie. Drogę na studia polonistyczne na Uniwersytecie Wrocławskim zawdzięczał współpracy z UB. Warszawska bezpieka nawiązała kontakt z Wojewódzkim Urzędem Bezpieczeństwa Publicznego we Wrocławiu i sama zapewniła mu studia, a nawet stypendium naukowe. Raz na zawsze skończył z tradycjonalizmem, odrzucił również wiarę w Boga. Zaczął stawiać na nowoczesność, przyszłość i budowanie demokracji ludowej w Polsce. Na studiach jego najważniejszą lekturą była poezja Władysława Broniewskiego. Sam poeta stanowił dla niego wzorowy przykład komunisty. Zaczął głosić idee propagandowe i hasła rewolucyjne mające stawić komunizm w Polsce. W czasie studiów zmienił pseudonim z *Małachowskiego* na *Michała* i zaczął pełnić rolę informatora. W czasie studiów polował na każdego antykomunistę. Białowąs złożył nawet donos na swoją koleżankę ze studiów Jolantę Andrzejewską. Została skazana przez Wojewódzki Urząd Bezpieczeństwa Publicznego na obóz pracy, za głoszenie prawdy o zbrodni w Katyniu. Nie do końca uważała winnych i odpowiedzialnych za nią Niemców. Po wyjściu z niewoli starała się więcej nie opowiadać tego głośno[12]. W 1951 roku został rozbity patrol dowodzony przez sierżanta Adama Ratyńca ps. *Lampart*. Z rąk UB został ranny Witold Białowąs. Kiedy Czesław odwiedził go w szpitalu w Białymstoku, brat zapytał: *A więc ciebie też schwytali?* Wówczas naprzeciwko siebie stanęły dwa wrogie obozy. Czesław przy swoim rannym bracie chwalił ustrój socjalistyczny w Polsce w celu przekonania brata do przejścia na stronę władzy ludowej. Witold jednak pozostał wierny swoim patriotycznym wartościom przekazanych mu przez rodziców. Wciąż wierzył w Boga, w zwycięstwo i w wolną Polskę. Nie zgodził się na złożenie zeznań wobec kapitana Kazimierza Kamińskiego ps. *Huzar*. Nie mógł pogodzić się z tym, że brat faworyzował stronę bezpieki i Polski Ludowej. Skoro żołnierzy wyklętych Czesław uważał za bandytów, to znaczy, że Witold również musiał nim być.

Sąd wydał wyrok śmierci dla Witolda Białowąsa, jednak nie został on wykonany. Skazano go na dożywotnie pozbawienie wolności[13]. Czesław Białowąs w czasie studiów należał do Związ-

ku Literatów Polskich, był również działaczem i aktywistą Związku Młodzieży Polskiej. Zamierzał wstąpić też do uniwersyteckiego koła PZPR, jednak członkiem partii został dopiero po studiach. Przyczyną tego mogły być przemiany polityczne, jakie nastąpiły w aparacie bezpieczeństwa po śmierci Stalina. Jako agent o pseudonimie *Michał*, przestał istnieć w 1954 roku[14]. W 1955 roku, kiedy był jeszcze na studiach zasłynął jako autor wierszy pt. *„Z codziennych polemik"*. Ukazały się one nakładem warszawskiego Państwowego Wydawnictwa *Iskry*. Treść ich zawierała poglądy przesiąknięte komunizmem. Zawierały one także wspomnienia autora i zapiski wydarzeń, które wpłynęły na nową rzeczywistość. W dziele uwzględnił również swoją rodzinę, szczególnie matkę. Pisał, że wciąż pozostawała konserwatywna, oddana bandzie faszystów i od której się odsunął, bo dzieliły ich inne wartości[15]. Po ukończeniu studiów został nauczycielem języka polskiego. Pracował w VIII Liceum Ogólnokształcącym im. Bolesława Krzywoustego we Wrocławiu. Był wychowawcą klasy łacińskiej w latach 60. XX wieku. Jego klasa była pierwszym rocznikiem, który szedł nowym systemem edukacji.

Obowiązywał w nim podział na 8 klas szkoły podstawowej oraz do wyboru 3–letnią szkołę zawodową, 4–letnie liceum i 5–letnie technikum. Reforma edukacji z 1961 roku przyczyniła się do likwidacji gimnazjów. Najbardziej Białowąs zapisał się na kartach historii tej szkoły, awansując na wicedyrektora. Wysokie stanowisko i pozycję we wrocławskim liceum zawdzięczał przynależności do PZPR. Uczniowie i absolwenci wrocławskiego liceum dobrze wypowiadali się o profesorze Białowąsie. Dzięki jego pracy, uporowi i zaangażowaniu maturzyści bez problemu zdawali maturę, osiągając wysokie wyniki. Choć nieraz potrafił się wściekać. Poza lekcjami brał również udział w wielu wycieczkach szkolnych. Co więcej nie stosował żadnej indoktrynacji komunistycznej wobec młodzieży. W zasadzie nikt nie wiedział, że służąc władzy ludowej w przeszłości okazał się mordercą, który wydał własny naród i miał ręce splamione ojczystą krwią[16]. Czesław Białowąs ponownie został agentem w 1973 roku. Pracował dla Służby Bezpieczeństwa znowu pod pseudonimem „Michał". Uczestniczył w akcji pod kryptonimem „Charon", która miała na celu zbieranie informacji o Arturze Granacie, który był jego szwagrem, ale również agentem współpracującym z wywiadem w RFN. Donosił nawet na swoją siostrę.

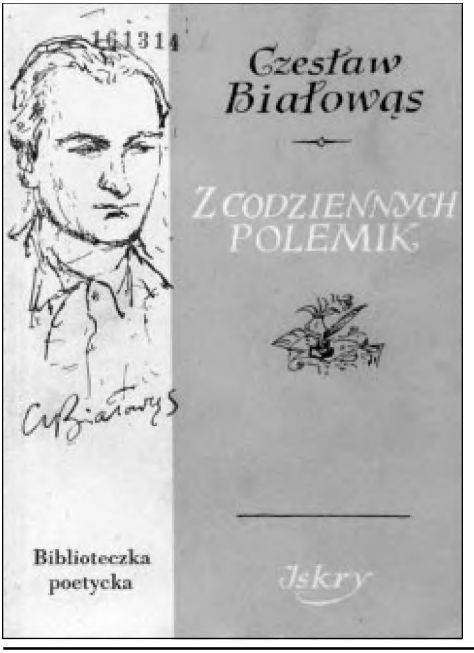

Przekazywał też aparatowi bezpieczeństwa informacje o napiętej sytuacji i postawie wśród nauczycieli i młodzieży, ze względu na szerzącą się opozycję w kraju. Po sześciu latach zrezygnował jednak z agentury jako tajny współpracownik SB. Przyczyną był pogarszający się stan zdrowia i zbyt liczne funkcje jakimi był obarczony w partii.

Jesienią 1981 roku w Odrze wydał wiersze, będące wspomnieniem z czasów jego młodości. Swym zasięgiem opiewały lata od śmierci brata Stanisława, po przeprowadzone akcje przeciwko żołnierzom podziemia antykomunistycznego.

Nadszedł pamiętny 13 grudnia 1981 roku. Była wtedy niedziela i dzień świętej Łucji. Generał Wojciech Jaruzelski, który dla wielu wydawał się dyktatorem, ze względu na urząd premiera, ministra obrony narodowej i I sekretarza KC PZPR przemówił w radiu i telewizji do narodu, że: *Rada Państwa, w zgodzie z postanowieniami konstytucji, wprowadziła dziś o północy stan wojenny na obszarze całego kraju!* Czesław będący świadkiem tego wydarzenia, odebrał je z zadowoleniem, radością i nadzieją, że socjalizm w Polsce wciąż da się jeszcze uratować. Winę za wprowadzenie stanu wojennego zrzucał na opozycję. Myślał nawet, że doczeka czasów, kiedy władza wygra z Solidarnością, a PRL będzie dalej istnieć. To się jednak nie spełniło. Czesław Białowąs zmarł 16 grudnia 1981 roku w trzecim dniu stanu wojennego. Miał wtedy czterdzieści dziewięć lat. Po śmierci został określony jako *zasłużony pedagog* i *wychowawca wielu pokoleń młodzieży*. Polska Ludowa, której do końca życia pozostał wierny przestała istnieć 8 lat później[17].

Postać Czesława Białowąsa budzi spore kontrowersje i stanowi główny problem badań dla

Klasa łacińska, której w latach 1961–1965 wychowawcą był Czesław Białowąs. Jest on nawet pokazany na zdjęciu w polu zaznaczonym

historyków. Jego biografia niesie za sobą negatywną ocenę, ale także pozytywne wnioski. Metamorfoza jaka dokonała się na nim, była podobna do poety Władysława Broniewskiego. Obydwaj byli jednocześnie patriotami i komunistami. Przez cały okres życia bohatera ścierały się ze sobą dwa wrogie obozy polityczne: narodowy i komunistyczny. Przejście z obozu narodowego do komunistycznego zapewniło mu gwarancję lepszego życia. Natomiast dla Polski oznaczało pociągnięcie wielu niewinnych ofiar skazanych na śmierć. Tak samo jego rodzina, która była przywiązana do tradycyjnych wartości narodowych stała się ofiarą propagandy i stalinowskiej represji. Dzięki współpracy z UB Białowąs miał zapewnioną przyszłość i drogę do lepszej kariery. Plany i marzenia okazały się rzeczywistością. Dawniej, żeby mieć zapewnione wykształcenie, przyszłość, pracę czy wysokie stanowisko liczyła się zawsze przynależność do PZPR. Tak samo do teraz każda zwycięska partia w wyborach obsadza urzędy, instytucje, przedsiębiorstwa i zakłady swoimi członkami partii i rządzącymi rodzinami partyjnymi. Wówczas nie ma ani wolności, ani demokracji. Jest tylko monopol władzy i wiele barier, z którymi ciężko zmaga się społeczeństwo.

Artykuł zawiera cenną i szczegółową biografię Czesława Białowąsa, bo przecież do tej pory życiorys jego nie ukazał się w żadnej innej publikacji, wydanej przez Instytut Pamięci Narodowej – Komisję Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu. Moim zamysłem było przedstawienie sylwetki Białowąsa tak, by każdy dyrektor, nauczyciel czy pracownik Małachowianki mógł sobie uzmysłowić, że szkoła wyniosła nie tylko wybitnych Polaków, ale również tyrana, który działał na szkodę niepodległego państwa polskiego, i którego ofiarą padło kilkanaście osób. Szkoła w Płocku powinna pamiętać, że miała swojego ubeka.

Uważam, że mój artykuł stanowi cenne źródło do poznania i zrozumienia prawdy o zbrodniczej przeszłości Białowąsa, z którą z pewnością każdy mieszkaniec Płocka może się zapoznać. Może on być też ważnym materiałem do prowadzenia dalszych badań przez historyków i archiwistów.

Przypisy

[1] *Małachowianka: dzieje najstarszej z istniejących polskich szkół Liceum Ogólnokształcącego im. Marszałka Stanisława Małachowskiego w Płocku*, red. Wiesław Koński, Płock 2000, Kalendarium s. 441–442, Lista absolwentów w latach 1945–1956 str. 517–525.

[2] Teczka personalna Tajnego współpracownika pseudonim „Michał", IPN Wr 0014/1215/1, I – 36470, t. I–IV

[3] Blog Mariusz A. Roman, Pryzmat niepodległościowy, Teatr TVP: „Tajny współpracownik" – rzecz o łamaniu charakteru, niedzie-

la, 25 stycznia 2009.

4 Teczka personalna Tajnego współpracownika pseudonim „Micha", Życiorys, IPN Wr 0014/1215/1, I – 36470, t. I, s. 6.

5 http://plock.gazeta.pl/plock/1,102287,6200218,Wyrosl_z_niebieskiego_mundurka__zeby_zabijac.html#ixzz26qtpAMam, S. Poleszak, R. Wnuk, A. Jaczyńska, M. Śladecka, *Atlas polskiego podziemia niepodległościowego 1944–1956 = The atlas of the independence underground in Poland 1944–1956*, IPN, Warszawa, Lublin, 2007, s. 234, 238–240, 246.

6 *Małachowianka: dzieje najstarszej z istniejących polskich szkół Liceum Ogólnokształcącego im. Marszałka Stanisława Małachowskiego w Płocku*, red. Wiesław Koński, Płock 2000, s. 588, i n., http://plock.gazeta.pl/plock/1,102287,6200218,Wyrosl_z_niebieskiego_mundurka__zeby_zabijac.html#ixzz26qtpAMam, własne badania.

7 http://plock.gazeta.pl/plock/1,102287,6200218,Wyrosl_z_niebieskiego_mundurka__zeby_zabijac.html#ixzz26qtpAMam, i n., S. Poleszak, R. Wnuk, A. Jaczyńska, M. Śladecka, *Atlas polskiego podziemia niepodległościowego 1944–1956 = The atlas of the independence underground in Poland 1944–1956*, IPN, Warszawa, Lublin, 2007, s. 264, Blog Mariusz A. Roman, Pryzmat niepodległościowy, Teatr TVP: „Tajny współpracownik" – rzecz o łamaniu charakteru, niedziela, 25 stycznia 2009, własne badania.

8 Cyt. za: Teczka personalna Tajnego współpracownika pseudonim „Michał", Zobowiązanie, IPN Wr 0014/1215, t. I–IV, s. 7.

9 K. Krajewski, T. Łabuszewski, Powiat Sokołów Podlaski w walce z reżimem komunistycznym 1944 - 1953, fundacja Pamiętamy, Sokołów Podlaski 2007, s. 49 - 51, 65 - 67, i n., T. Łabuszewski, J. Pawłowicz, *Ostatni leśni. Mazowsze i Podlasie w Ogniu 1948–1953*, IPN Warszawa 2003, s. 17.

10 Cyt za: Cz. Białowąs, *Świadectwa chorej pamięci*, Odra, Wrocław 1981.

11 Teczka personalna Tajnego współpracownika pseudonim „Michał", WUBP w Łodzi, IPN Wr 0014/1215/1, t. I–IV, s. 24. Tutaj można znaleźć informację na temat rodziny Welflów, i n. T. Łabuszewski, J. Pawłowicz, *Ostatni leśni. Mazowsze i Podlasie w Ogniu 1948–1953*, IPN Warszawa 2003, s. 17–18, Przywrócmy ich pamięci. Akcja edukacyjna ipn i tvp historia. Sprawa Czesława B. – agenta „Małachowskiego" i „Michała" Żołnierze_wykleci_broszura_Ok. PDF, s. 12–13. Na temat kontaktów agenta Małachowskiego z rodziną Welfów można się dowiedzieć także oglądając spektakl dla Telewizji Polskiej pt. *„Tajny współpracownik"*.

12 Teczka personalna Tajnego współpracownika pseudonim „Michał", Notatka Służbowa, IPN Wr 0014/1215, t. I–IV, s. 38, i n., http://roclaw.gazeta.pl/wroclaw/1,35771,6215787,Wyskoczylem_ze_szkoly__by_zabic_paru_ludzi.html#ixzz26BDBYeQx

13 Przywrócmy ich pamięci. Akcja edukacyjna ipn i tvp historia. Sprawa Czesława B. – agenta „Małachowskiego" i „Michała" Żołnierze_wykleci_broszura_Ok. PDF, s. 14, http://wroclaw.gazeta.pl/wroclaw/1,35771,6215787,Wyskoczylem_ze_szkoly__by_zabic_paru_ludzi.html#ixzz26BDBYeQx

14 Teczka personalna Tajnego współpracownika pseudonim „Michał", Notatka Służbowa, IPN Wr 0014/1215, t. I–IV, s. 38.

15 Cz. Białowąs, *Z codziennych polemik*, Warszawa 1955, str. 5–61.

16 http://wroclaw.gazeta.pl/wroclaw/1,35771,6215787,Wyskoczylem_ze_szkoly__by_zabic_paru_ludzi.html#ixzz26BDBYeQx, i n., http://www.lo8.wroc.pl/index.php?option=com_content&task=view&id=395&Itemid=428

17 Teczka personalna Tajnego współpracownika pseudonim „Michał", Wniosek o podjęcie na kontakt tajnego współpracownika ps. „Michał", IPN Wr 0014/1215, t. I–IV, s. 43, i n., http://mariuszgdy.salon24.pl/79471,teatr-tvp-tajny-wspolpracownik-rzecz-o-lamaniu-charakteru,http://wroclaw.gazeta.pl/wroclaw/1,35771,6215787,Wyskoczylem_ze_szkoly__by_zabic_paru_ludzi.html#ixzz26BDBYeQx, http://www.zs7.eu/gazetki/zolnieze_wykleci.pdf, własne badania.

Bibliografia

1)Teczka personalna Tajnego współpracownika pseudonim ,,Michał", IPN Wr 0014/1215/1, I - 36470, t. I - IV

Literatura:

1) Białowąs Cz., *Świadectwa chorej pamięci*, Odra, Wrocław 1981
2) Białowąs Cz., *Z codziennych polemik*, Warszawa 1955
3) Krajewski K., Łabuszewski T., *Powiat Sokołów Podlaski w walce z reżimem komunistycznym 1944–1953*, fundacja Pamiętamy, Sokołów Podlaski 2007
4) Łabuszewski T., Pawłowicz J., *Ostatni leśni. Mazowsze i Podlasie w Ogniu 1948–1953*, IPN, Warszawa 2003
5) *Małachowianka: dzieje najstarszej z istniejących polskich szkół Liceum Ogólnokształcącego im. Marszałka Stanisława Małachowskiego w Płocku*, red. Wiesław Koński, Płock 2000
6) Poleszak S., Wnuk R., Jaczyńska A., Śladecka M., *Atlas polskiego podziemia niepodległościowego 1944–1956 = The atlas of the independence underground in Poland 1944–1956*, IPN, Warszawa, Lublin, 2007

Internet:

1) Blog Mariusz A. Roman, Pryzmat niepodległościowy, Teatr TVP: „Tajny współpracownik" – rzecz o łamaniu charakteru, niedziela, 25 stycznia 2009
2) http://mariuszgdy.salon24.pl/79471,teatr-tvp-tajny-wspolpracownik-rzecz-o-lamaniu-charakteru
3) http://plock.gazeta.pl/plock/1,102287,6200218,Wyrosl_z_niebieskiego_mundurka__zeby_zabijac.html#ixzz26qtpAMam
4) http://wroclaw.gazeta.pl/wroclaw/1,35771,6215787,Wyskoczylem_ze_szkoly__by_zabic_paru_ludzi.html#ixzz26BDBYeQx
5) http://www.lo8.wroc.pl/index.php?option=com_content&task=view&id=395&Itemid=428
6) Przywrócmy ich pamięci. Akcja edukacyjna ipn i tvp historia. Sprawa Czesława B. – agenta „Małachowskiego" i „Michała" Żołnierze_wykleci_broszura_Ok. PDF

CZESŁAW BIAŁOWĄS – MAŁACHOWIAK-GRADUATE AND (COMUNISTIC) SECURITY OFFICE AGENT

Summary

During the period of People's Poland, thousands of graduates emerged from the oldest school in Płock. One of them was Czesław Białowąs. To this day he is a very controversial figure, particularly among the historians of the National Memory Institute. Literature on the subject of his biography is meagre. Therefore I have described the history of a man, shown to be responsible for crime, on the basis of various types of archival, and literary and Internet materials that I have collected. This article, which shall be divided into several parts, is dedicated to him.